



POLICY PAPERS

Nr 3/2008

Warszawa, wrzesień 2008

Dominik Jankowski *

NIEBEZPIECZNA PRÓŻNIA: PAKISTAN PO MUSHARRAFIE

Ostatnie dramatyczne pogorszenie sytuacji w Afganistanie zostało odnotowane przez opinię publiczną w całej Europie – od Paryża, przez Berlin, aż po Warszawę. Zaostrzenie konfliktu spowodowało, iż coraz częściej światowe media, pomimo fundamentalnej różnicy celów strategicznych między natowską i sowiecką obecnością, porównują operację NATO do wojny sowiecko-afgańskiej, w wyniku czego obecna próba stabilizacji Afganistanu zyskała miano „skazanej na porażkę”. Gdy pod koniec lipca br. Barack Obama wygłaszał swoją słynną mowę w Berlinie, w której wezwał Europejczyków do wspólnego wysiłku na rzecz priorytetyzacji i skuteczniejszej realizacji podjętych zobowiązań sojuszniczych w Afganistanie – mających przyczynić się jednocześnie do uspokojenia sytuacji regionalnej – nie mógł przypuszczać, iż już w miesiąc później z jego ust musiałyby paść słowa o konieczności współpracy na rzecz stabilizacji sytuacji politycznej zarówno w Afganistanie, jak i Pakistanie.

Choć długo oczekiwana rezygnacja Perweza Musharrafa ze stanowiska prezydenta Pakistanu wywołała falę radości na ulicach Islamabadu, dla Stanów Zjednoczonych i sojuszników z NATO oznaczała jednocześnie diametralne zmiany w geopolitycznej sytuacji regionalnej. System naczyń połączonych, jaki wiąże Islamabad z Kablem przede wszystkim w sferze bezpieczeństwa powoduje bowiem, że operacja afgańska nie odniesie długo wyczekiwanego sukcesu bez przywrócenia całkowitego ładu na pakistańskiej scenie politycznej. Rozpad koalicji rządowej i coraz trudniejsza sytuacja ekonomiczna, wraz z nasilającą się falą ataków terrorystycznych na pakistańskie obiekty wojskowe i cywilne, nie wróży jednak najlepiej natowskiej operacji w Afganistanie w najbliższej perspektywie czasowej. Wylaniająca się nie pierwszy raz wizja nieprzewidywalnego „trójkąta niebezpieczeństwa” z udziałem Afganistanu, Iranu i Pakistanu staje się po raz wtóry symbolem nieskuteczności zachodniej polityki w regionie.

Pakistańska polityka wewnętrzna

Po wygranych przez opozycję lutowych wyborach parlamentarnych obie partie koalicyjne PPP Asifa Zardariego i PML (N) Nawaza Sharifa zjednoczyły się wokół wspólnego celu – odsunięcia od władzy gen. Perweza Musharrafa. Ostateczne zrealizowanie postanowienia, które nastąpiło 18 sierpnia br. wraz z dymisją prezydenta, stało się jednocześnie przyczyną rozkładu koalicji rządowej. Niewypracowanie kompromisu w sprawie wspólnej kandydatury na stanowisko głowy państwa jest objawem powrotu do walki o realną władzę w Pakistanie. Konstytucyjne uprawnienia prezydenta gwarantują mu bowiem obecnie silniejszą pozycję od rządu i parlamentu. Jedynym „realnym” zwierzchnikiem głowy państwa pozostaje pakistańska armia, uważająca siebie za ostatnią instancję decyzyjną oraz gwaranta pokoju i wewnętrznej stabilizacji. Tylko dzięki cichemu przyzwoleniu głównodowodzącego pakistańską armią generała Ashfaka Kayani’ego udało się opozycji odsunąć Musharrafa od władzy. Należy zatem oczekiwać, iż dalszy rozwój sytuacji politycznej w Pakistanie będzie także w znacznej mierze uzależniony od decyzji szefa armii i innych dowódców wojskowych.

Wybór Asifa Zardariego na nowego pakistańskiego prezydenta z pewnością przyczyni się do jeszcze głębszych podziałów w dawnym obozie opozycyjnym. Z drugiej jednak strony obie partie mają świadomość, iż zbyt długa i intensywna walka o realną władzę w Pakistanie może spowodować natychmiastową reakcję ze strony wojska.

Otwarty spór na linii wojskowi-rząd/parlament doprowadziłby zapewne do podjęcia przez gen. Kayani'ego decyzji o odsunięciu cywilów od władzy i przejęciu jej przez armię, jako gwaranta jedności narodowej. Obranie odpowiedniego, zapewniającego stabilizację wewnętrzną i regionalną, modelu współdziałania między najważniejszymi ośrodkami decydenckimi w państwie – prezydentem, rządem i armią – stanie się zatem warunkiem *sine qua non* do powstrzymania wojska przed próbą dokonania przewrotu wewnętrznego. W tym kontekście należy się zatem spodziewać próby konstytucjonalnego umocnienia roli parlamentu i rządu kosztem pozycji prezydenta, do czego zapewne dążyć będą cywilne ośrodki władzy. Ostateczna decyzja będzie należeć jednak znowu do armii, która w zamian może wymagać większego nieoficjalnego wpływu na decydentów rządowych i parlamentarnych.

Relevantnym czynnikiem wpływającym w znacznym stopniu na obecne wydarzenia polityczne jest również wzrost aktywności ugrupowań terrorystycznych i separatystycznych na terenie Pakistanu, których działania przyczyniają się do destabilizacji i tak wystarczająco nietrwałego ładu wewnętrznego, a także mają swój negatywny wpływ na sytuację gospodarczą państwa. Należy jednak podkreślić, iż choć w pakistańskiej prasie toczy się debata na temat znaczenia ekstremizmu, jak dotychczas żaden ośrodek władzy państwowej nie podjął rzeczywistej walki z fundamentalizmem, czy to w formie siłowej próby zdominowania przeciwnika czy poprzez promowanie umiarkowanej wersji islamu. Przyczyn dzisiejszej aktywności terrorystów należy więc w największej mierze upatrywać w ambiwalentnej wobec zagrożenia postawie armii, zaś w szczególności wywiadu ISI, w szeregach którego do dziś liczną grupę stanowią zwolennicy reżimu Talibów. Wobec niemocy wojskowych trudno bowiem oczekiwać, aby słabe społeczeństwo obywatelskie Pakistanu przejęło na siebie ciężar walki z islamskim ekstremizmem.

Dopelnieniem rzeczywistego obrazu kryzysu wewnętrznego w Pakistanie jest dramatycznie pogarszająca się sytuacja ekonomiczna. Szybko rosnącą inflacją, która spowodowała już znaczny wzrost cen przede wszystkim paliwa i produktów spożywczych, może w najbliższym czasie doprowadzić do ponownego załamania gospodarki pakistańskiej, czego Islamabad doświadczył po raz ostatni zaledwie dekadę temu, w wyniku nałożonych przez społeczność międzynarodową sankcji gospodarczych po przeprowadzeniu udanej próby z użyciem broni atomowej. Bez zdecydowanej reakcji rządu i nowo wybranego prezydenta na dotykający bezpośrednio wszystkich

Pakistańczyków kryzys ekonomiczny, nie może być mowy o politycznej stabilizacji państwa. Pogarszające się warunki bytowe ludności zostaną zapewne skrzętnie wykorzystane przez organizacje separatystyczno-terrorystyczne do rekrutacji kolejnych bojowników, co może przyczynić się w krótkim okresie do zaostrzenia i pogłębienia kryzysu wewnątrzpaństwowego.

Pakistańska polityka zagraniczna

Brak sojusznika w postaci Perveza Musharrafa z pewnością będzie sporą stratą dla strategii działania USA i NATO w regionie. Niestety zbyt spersonalizowanie polityki zagranicznej przez administrację prezydenta USA G. W. Busha spowodowało, iż obecnie w zasadzie trudno znaleźć następcę gwarantującego zarówno przyjazne stosunki z Zachodem, przy jednoczesnym całkowitym poparciu dla działań ofensywnych przeciwko Talibom. Z trudem bowiem można wyobrazić sobie sytuację, w której Amerykanie po raz kolejny zacieśniliby stosunki tylko z wojskowym ośrodkiem decydenckim w Pakistanie, głównie z obawy przed kolejnym pogorszeniem wizerunku USA wśród społeczeństwa pakistańskiego.

Z pewnością nastąpi zacieśnienie relacji między administracją amerykańską a głównodowodzącym armią gen. Kayanım, nie należy jednak spodziewać się, aby stał się on nową „twarzą” amerykańskiej „wojny z terroryzmem” w regionie. Zresztą podobnie jak za czasów generała Musharrafa i tym razem istnieje poważna obawa, iż armia zamiast stać się częścią rozwiązania kwestii walki z Talibami, stanie się aktywnym komponentem problemu, głównie z powodu niejasnych powiązań z organizacjami separatystyczno-terrorystycznymi wielu niższych rangą oficerów.

Największym wyzwaniem stojącym przed oddziałami NATO i pakistańskiej armii jest zapewnienie bezpieczeństwa na pograniczu pakistańsko-afgańskim, w tym przede wszystkim na Terytoriach Plemiennych Administrowanych Federalnie (FATA – *Federally Administered Tribal Areas*). Granica w postaci linii Duranda – etnograficznie w zasadzie nieistniejąca – wciąż pozostaje najbardziej strategicznym miejscem zarówno w relacjach pakistańsko-afgańskich, jak i w walce z Talibami. Proponowane do niedawna militarne rozwiązanie problemu bezpośrednio na terenie FATA, które Amerykanie zamierzali przeprowadzić na zmasowaną skalę nawet bez zgody władz w Islamabadzie, obecnie nie wydaje się być możliwe do przeprowadzenia. Ewentualny atak spowodowałby jedynie, iż

Talibowie i Al-Kaida pomimo zapewne sporych strat osobowych, po pewnym czasie odrodziliby się ponownie, głównie przy pomocy separatystów kaszmirskich, z którymi blisko współpracują. Wiadomo bowiem, iż rząd w Islamabadzie od zawsze pozostawał cichym sojusznikiem fundamentalistów z Kaszmiru, bez których nie byłby w stanie znacząco osłabiać pozycji Indii w spornym regionie. Ponadto unilateralna interwencja wojsk sojusznicznych mogłaby trwale pogorszyć stosunki na linii Islamabad-NATO, co z kolei ponownie zagroziłoby najważniejszej logistycznej bazie operacji afgańskiej.¹ W kontekście wojny na Kaukazie i ostatnich poważnych napięć między Moskwą a NATO, nie można bowiem wykluczyć, iż ostatecznie Federacja Rosyjska wycofa poparcie dla misji NATO w Afganistanie, co spowoduje, iż pakistańskie zaplecze logistyczne zyska zdecydowanie na znaczeniu.

Jedynym możliwym rozwiązaniem dla wojsk natowskich pozostaje przyjęcie strategii amerykańskiej z prowincji Anbar w Iraku. Chodzi przede wszystkim o wzrost wydatków na pomoc rozwojową dla FATA, przy jednoczesnym wsparciu finansowym paramilitarnego pakistańskiego „Korpusu Granicznego”, który powinien być szkolony przez zachodnich doradców wojskowych.

Destabilizacja polityczna w Pakistanie stanowi również poważne wyzwanie dla dalszych stosunków indyjsko-pakistańskich. Zaostrzenie sytuacji w Kaszmirze, wywołane w ostatnim czasie przez władze hinduskie, zostało skrupulatnie wykorzystane przez muzułmańskich separatystów do sprowokowania kolejnych zamieszek. Zainicjowany w 2004 roku przez Perveza Musharrafa proces pokojowy, zostanie zapewne spowolniony, jako że obecnie ani sytuacja polityczna w Indiach, ani w Pakistanie nie zapewnia możliwości jego skutecznej kontynuacji. Wzrost napięcia w stosunkach dwustronnych zagraża jednocześnie regionalnej równowadze strategicznej. Oba państwa – będące w posiadaniu broni atomowej – zostaną zmuszone do zapewnienia najwyższego poziomu bezpieczeństwa arsenałów, szczególnie w kontekście dalszego umacniania się sił fundamentalistycznych w Pakistanie i w Kaszmirze. Najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest zdecydowany wzrost amerykańskich wydatków na ten cel, jako że stabilizacja sytuacji między Pakistanem i Indiami pozostaje jednym z priorytetów polityki

¹ 7 września br. minister obrony Pakistanu nakazał zamknąć dla zachodnich wojsk przełęcz Chajberską, jeden z dwóch pakistańskich szlaków zaopatrzenia dla misji NATO w Afganistanie, w odwecie za amerykańskie rajdy i naloty na pakistańskie pogranicze.

zagranicznej USA w regionie, Islamabad oraz New Delhi mogą zaś nie dysponować wystarczającymi funduszami na zabezpieczenie broni atomowej.

Wnioski i rekomendacje

- Ustabilizowanie sytuacji politycznej w Pakistanie pozostaje jednym z najważniejszych wyzwań stojących przed NATO w kontekście powodzenia misji afgańskiej.
- Zmiana strategii amerykańskiej polityki zagranicznej w Pakistanie powinna polegać na wzmocnieniu komponentu cywilnego, poprzez wzrost pomocy rozwojowej dla FATA oraz wsparcie finansowe i szkoleniowe dla pakistańskiego „Korpusu Granicznego”.
- Wzmocnienie procesów demokratyzacji Pakistanu nie powinno jednak doprowadzić do osłabienia lub zaniechania relacji z pakistańską armią, która wciąż pozostaje realnym gwarantem wewnętrznej stabilizacji.
- W proces stabilizacji Pakistanu należy oprócz USA i NATO włączyć także UE i grupę G-8. Wciąż realne zagrożenie w postaci utworzenia „trójkąta niebezpieczeństwa” w strategicznej części Azji wymaga bowiem poszukiwania multilateralnej odpowiedzi na zaistniały problem.

* **Dominik Jankowski** – absolwent Szkoły Głównej Handlowej na kierunkach *stosunki międzynarodowe* oraz *zarządzanie i marketing*. Redaktor Naczelny „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego” („*Pulaski Policy Papers*”) wydawanego przez Fundację im. Kazimierza Pułaskiego (www.pulaski.pl), współpracownik Fundacji *Amicus Europae*.

Seria „POLICY PAPERS” Fundacji *Amicus Europae* to krótkie, syntetyczne analizy dotyczące najbardziej aktualnych problemów bezpieczeństwa międzynarodowego oraz sytuacji politycznej w kluczowych regionach i aspektach stosunków międzynarodowych na świecie.

Tezy przedstawiane w serii „POLICY PAPERS” Fundacji *Amicus Europae* odzwierciedlają wyłącznie poglądy ich autorów.

Nadrzędną misją Fundacji **AMICUS EUROPÆ** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspiera nie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆ

AL. PRZYJACIÓŁ 8/5, 00-565 WARSZAWA,

TEL. +48 22 622 66 33, FAX +48 22 629 48 16

WWW.KWASNIEWSKIALEKSANDER.PL

E-MAIL: FUNDACJA@FAE.PL